

Edyta Bartosiewicz, Ryszard (album "Renovatio")

Ryszard wyszedł z domu bez słowa,
W kuchni na stole zostawił klucz,
Raz jeszcze się na wszystko spojrzął
I zbiegł po schodach po drodze gubiąc resztki snu

Ryszard z kwiatem w dłoni
Pijany kołysany tak
Przygląda się jak niebo swój zmienia kolor,

Ryszard dziś nie przyjdzie do pracy
Pod oknami przemknął jak cień,
Zbyt wiele czasu już stracił
Zbyt długo czekał
Gdy wreszcie coś zmieniło się

Ryszard z kwiatem w dłoni
Pijany kołysany tak
Przygląda się jak niebo swój zmienia kolor,

Swój zmienia kolor,

Ktoś krzyknął: Popatrzcie, on leci!
Szybował z wiatrem, wolny jak ptak,
Matki zamknęły oczy swym dzieciom,
Jeszcze chwile płynął,
Już po chwili czuć kołysanie traw, kołysanie traw

Ryszard z kwiatem w dłoni,
Ryszard z kwiatem w dłoni

Kołysanie tratw, kołysanie tratw,
Uciekł

Ryszard, Ryszard, Ryszard, Ryszard, Ryszard

Ryszard z kwiatem w dłoni

Pijany,

Kołysaniem traw,

Taki piękny dzień by wprost na spotkanie swym marzeniom wyjść i cieszyć się... słońcem